



TLUKA
wiezorami, gdy półmrok wkracza do pobliskich osiedli - na środku ronda pojawia się subtelna luna, mimowolnie zapraszająca pobliskich mieszkańców, by - rozglądając się wpierw uważnie - chytkiem przebiegli na tlukowy cokół, otwierając tamże butelkę jako-takiego trunku, rozsiadając się gromadnie na wyprofilowanych wydmach TLUKI, delektując się tymi chwilami, kontemplując in-situ pierwszą w Polsce instalację wyjętą z zakazu spożywania trunków jako-takich..